･# GŁOS PRACY

Organ Polskiego Związku Wolności

Nr 26 Dnia 29 czerwca 1944 r. Rok V

...Nie rozprawiajcie wiele o formie przyszłych rządów w Polsce. Nie ci najlepiej urządzą, którzy najwięcej rozprawiają ale ci, którzy najgoręcej czują i najpełniejsi są poświęcenia.

A. Mickiewicz „Księgi Pielgrzymstwa"

Pięć minut przed dwunastą

Nikt nie może zaprzeczyć, że w następstwie terroru okupanta i cywilnego oporu społeczeństwa polskiego przeżywamy w kraju okres kompletnej anarchii. Stan ten pogłębił się przez nie rozcięty dotychczas konflikt sowiecko-polski. Anarchia nie ograniczyła się do zjawisk i wydarzeń codziennych, lecz opanowała również myślenie polityczne. To ostatnie zjawisko nie jest tylko wynikiem naszego zróżniczkowania światopoglądowego, lecz raczej wpływem obcych sił odśrodkowych, którym zależy na rozbiciu naszej bezkompromisowej postawy.

Najeźdźca niemiecki nie zaniedbuje swego bogatego arsenału środków zbrodniczych. Do walki wysyła harcowników w rodzaju Skiwskich i Burdeckich, którzy na łamach szmatławego „Przełomu" twierdzą, że nie należy ich uważać „za ludzi zaprzedanych niemieckiej propagandzie i spełniających posłusznie jej rozkazy". Panowie ci w swej bujnej „wyobraźni politycznej" nawołują do zaprzestania walki z Niemcami i do mobilizowania się przeciw bolszewickiej nawale. Proponują Polsce Podziemnej, by wyszła na światło dzienne i by tak, jak oni, przeszła na żołd jedynych obrońców Europy i twórców nowego ładu. Nie dodają wprawdzie, jak wysoki ma być ten żołd i nie przyznają się, ile sami zarabiają na redagowaniu „Przełomu". A może współpraca z Hitlerowskim trupem ma być bezinteresowna, w imię tylko ideałów wyższego gatunku? Inne gadzinówki i zajadłe szczekaczki też zabiegają o pozyskanie Polaków dla celów hitlerowskich. W tym samym kierunku podąża Gestapo, poszukując dla siebie wygodnych konfidentów przeciw komunie. W stosunku do naszych oddziałów partyzanckich okupant stosuje równie niewybredną taktykę. Obok panicznej niechęci do rozprawy zbrojnej toleruje „ludzi z lasu" w przeświadczeniu, że w wyniku sprytnych metod judzenia dojdzie w ostateczności do walk bratobójczych i wykańczania się polskich oddziałów polskimi rękami.

Obecna zmodyfikowana gra okupanta wobec Polaków jest przejrzysta. Chodzi mu o **rozładowanie naszej gotowości bojowej** do ostatecznego zbrojnego rozrachunku. Okupant z uwagi na swoje mocno zamazane konto zrezygnował z koncepcji tworzenia legionu polskiego, lecz za wszelką cenę pragnie **zneutralizowania** polskiej akcji dywersyjnej na zapleczu frontu. Czynił w tym kierunku zabiegi, które z pogardą zostały odrzucone. Podtrzymuje więc dalej pozory, przy pomocy których pragnie uniemożliwić jednolitość zbrojnego działania.

W tych bezowocnych zabiegach okupantowi przychodzi w sukurs jego rzekomo największy wróg, dywersja komunistyczna. Nasi krajowi wielbiciele ZPP w Moskwie rozwijają antypolską agitację, dowodząc podobnie, jak panowie Skiwscy i Burdeccy, że nie pozostają na żołdzie obcego mocarstwa i że działają bynajmniej nie na jego rozkaz. Agitacja komunistyczna jest mile widziana przez okupanta, który wysługuje się nią dla wytwarzania w społeczeństwie polskim antysowiec. nastawienia i uzasadnienia swego terroru. Dowodem tego jest ostatnia lista rozstrzelanych w Warszawie 75 Polaków, zawierająca nazwiska **sfingowanych** komunistów czy osób rzekomo z komumą ideowo związanych.

Agitacja PPR-u jest równie przejrzysta, jak akcja hitlerowska, jest więcej tylko groteskowa. Chwyty demagogiczne takie jak faszyzm, reakcja i sanacja — to przestarzały i niewybredny asortyment nie na czas wojenny. Ataki na Prezydenta Rzeczypospolitej, rząd polski i jego organa w kraju oraz na armię kraj., prowadzone stylem „Trybuny Wolności", „Głosu Warszawy" i t. p. prasy, są wzorowane na do niedawna wypowiadanych insynuacjach pismaków hitlerowskich i mimo swej pozornej przeciwstawności zsynchronizowane z nimi w zamierzeniach. I tu chodzi o pogłębienie anarchi politycznego myślenia i o zamęt, na którym ma skorzystać ten trzeci. Są to naprawdę wyczyny, kompromitujące nie tylko wykonawców, lecz przede wszystkim ich mocodawców. Tą drogą rząd sowiecki nie zdoła wyciągnąć dla siebie żadnych trwałych korzyści.

Społeczeństwo polskie swoją postawą wobec najeźdźcy niemieckiego wykazało niedwuznacznie, że potrafi bronić swej wolności, godności ludzkiej i prawa do życia. Społeczeństwo wobec roszczeń sąsiada wschodniego ma podzielone stanowisko taktyczne, lecz przygotowane jest do obrony przed każdym wariantem nadchodzących wydarzeń. Ma dość sił i rozsądku na to, by unicestwić w zarodku walki bratobójcze, podsycane przez obce elementy. Anarchia myślenia politycznego jest niewątpliwie naszą przywarą. Na niej nie należy budować zamków na lodzie. Polacy bowiem na pięć minut przed dwunastą umieją wyjść z każdego impasu i ze swawolników politycznych potrafią się stać **jedną granitową bryłą nie do rozbicia.**

Czas płynie szybko. Pięć minut przed dwunastą nadchodzi. Decydującej godziny oczekujemy ze spokojem.

Dwustronne straty na froncie wschodnim

W trzecią rocznicę napaści Niemców na ZSRR. naczelne dowództwo sowieckie ogłosiło zestawienie strat, poniesionych przez obie strony na froncie wschodnim.

Niemcy stracili:

1) w zabitych i zaginionych 7.800.000 ludzi,
2) 70.000 czołgów,
3) 60.000 samolotów,
4) 90.000 dział.

Z.S.R.R. stracił:

1) w zabitych i zaginionych 5.200.000 ludzi.
2) 49.000 czołgów,
3) 70.000 samolotów,
4) 48.000 dział.

Do dnia rozpoczęcia ofensywy na odcinku środkowym Rosjanie odzyskali 1.500.000 km terenu oraz przebyli od Wołgi do Rumunii odległość około 2.000 km.

Dowództwo sowieckie podkreśla, że pomoc aliantów w sprzęcie i uzbrojeniu oraz walki na zachodzie przyczynią się do końcowego pogromu armii niemieckiej.

Z.S.R.R., podając do wiadomości poniesione przez armię sowiecką straty, pragnął uwypuklić ogrom natężenia walk na wschodzie oraz swój wkład do wojny obecnej. Uderzaja olbrzymie straty w materiale wojennym, szczególnie w lotnictwie. Zestawienie, bez względu na ścisłość podanych cyfr, dowodzi o niewątpliwym wyczerpaniu w materiale wojennym obu stron i świadczy o zbliżającym się końcowym etapie zmagań.

Na marginesie zestawienia prasa brytyjska z dużym uznaniem ocenia wkład Z.S.R.R. do wojny, prasa amerykańska jest natomiast bardziej wstrzemięźliwa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

LONDYN. Kiedy Montgomerry czynił ostatnie przygotowania do lądowania w Normandii, prem. Churchill wyraził życzenie, by mógł brać udział niemal w pierwszym desancie. Kategorycznie mu zabroniono, argumentując, że napewno nie miałby okazji bezpośredniego spotkania się z Hitlerem, który od dłuższego czasu wyraźnie unika frontu. Churchill w kilka dni później obserwował i prawie że dowodził atakiem na Carentan. Po wizycie swej w Normandii Churchill zaczął być co raz lepszej myśli. Dał temu wyraz w swoim przemówieniu przy okazji śniadania u ambasadora meksykańskiego. Mniej skrępowany, niż w Izbie Gmin, Churchill pozwolił sobie na proroctwa, wprawdzie dość ostrożne, ale więcej optymistyczne, niż kiedykolwiek. „Możliwe jest, — powiedział Churchill — że już w najbliższych miesiącach nastąpią wydarzenia, które wykażą nam, jak prędko uwolnimy się od niemieckiej zarazy. Daleko jeszcze do zakończenia i wykonania planu, uchwalonego w Teheranie. Tym nie mniej jest on wykonywany i być może **bieżące lato przyniesie pełny sukces sprawie wolności.** Czy stanie się to w tym roku, czy w przyszłym, narody brytyjski i amerykański oraz sprzymierzeni walczyć będą do końca, który będzie tym straszniejszy dla wroga, im później nastąpi".

Premier Mikołajczyk odbył dłuższą konferencję z Churchillem w obecności Edena i ambasadora bryt. przy rządzie polskim. Polskiemu premierowi towarzyszyli min. Romer i amb. Raczyński. Przedmiotem konferencji były sprawy, związane z pobytem Mikołajczyka w Waszyngtonie i rozmowami tam przeprowadzonymi z Roosveltem, Hullem i innymi osobistościami.

W Izbie Gmin min. Eden był zainterpelowany, czy w dniu 17 grudnia ub. r., względnie około tej daty, rząd brytyjski otrzymał pokojowe propozycje rządu niemieckiego. Eden odpowiedział: „Istotnie, w tym czasie rząd brytyjski otrzymał informacje, że pewna osobistość rzekomo z otoczenia Hitlera skłonna jest do wymiany poglądów w sprawie ewent. pokoju. Ponieważ propozycja ta zawierała cechy prowokacji, zmierzającej do rozbicia solidarności sprzymierzeńców, przeto rząd brytyjski nie zajmował się tą sprawą".

Wszyscy polscy inwalidzi wojenni obecnej wojny, przebywający za granicą, objęci zostali pełną pomocą, udzielaną pod nadzorem Min. Opieki Społecznej. Inwalidom przyznane zostało prawo do renty, wystarczającej na utrzymanie oraz do lecznictwa i opieki lekarskiej. Inwalidzi wyleczeni z ran będą kierowani po odpowiednim przeszkoleniu do zakładów brytyjskich lub opiekuńczych instytucyj polskich, istniejących w różnych częściach świata.

Min. Banaczyk przemawiał przez radio do robotników polskich, zatrudnionych przymusowo w organizacji Todta, apelując, aby zbytnią wydajnością swej pracy nie pomagali Niemcom w walce ze sprzymierzonymi. Min. zakończył: „Polacy, czuwajcie, bo godzina wyzwolenia i zapłaty za wszystkie krzywdy narodu polskiego zbliża się".

Podobne przemówienie do kraju wygłosił przez radio nowojorskie min. Stańczyk, kończąc twierdzeniem, że powrót do stosunków przedwojennych jest niemożliwy, że wypowiemy wojnę nędzy, że zapewnimy światu pracy udział w dochodzie społecznym i że powstanie Polska wolna i sprawiedliwa społecznie dla wszystkich.

ANKARA. Premier turecki przyjął ambasadorów W. Brytanii, USA. i ZSRR. i zakomunikował im decyzję rządu tureckiego o zakazie przejazdu okrętów niemieckich przez Dardanele.

SZTOKHOLM. Rząd Z. S. R. R. skierowal do Finlandii nowe warunki pokoju. Rząd sowiecki stwierdza, że nie rości sobie pretensyj terytorialnych poza granicami, ustalonymi w układzie z 1940 roku oraz że gotów jest wstrzymać działania wojenne pod następującymi warunkami: 1) Finlandia udzieli armii rosyjskiej prawa przemarszu przez terytorium fińskie w dowolnym kierunku, celem wyparcia wojsk gen. Dietla. 2) użyczy lotnictwu rosyjskiemu i sprzymierzonych swych baz lotniczych w centrum Finlandii i na wyspach Alandzkich, a to

celem zaatakowania sił niemieckich na Bałtyku. 3) otworzy w tym samym celu fińskie wody terytorialne dla floty sowieckiej.

Wobec sytuacji militarnej, wydaje się, że Finlandia będzie musiała skapitulować i przyjąć ciężkie warunki sowieckie.

SYTUACJA WOJENNA

(Zestawiono do dnia 27.VI.1944 r.).

Front Zachodni. Na całym przyczółku normandzkim toczyły się w ciągu ubiegłego tygodnia lokalne walki wojsk pancernych. Tilly było odbite i później znów oddane przez Niemców. W rej. Caen nie zaszły większe zmiany. Wysiłek aliantów skierowany był całkowicie na opanowanie odciętej części półwyspu cherbourskiego oraz na zdobycie Cherbourga. Niemcy byli pewni swych pozycyj i liczyli się z kilkumiesięczną obroną. Cherbourg istotnie był silnie umocniony potrójną linią obronną. Pod huraganowym ogniem artylerii morskiej, ataków bombowców i brawurowego natarcia wojsk amerykańskich miasto zostało opanowane w dniu 26.VI. Ogniska oporu dawały jeszcze znak życia w rej. samego portu. Nie na długo. Półwysep cherbourski wraz z portem dostał się w ręce aliantów. Nastąpi okres odbudowania zniszczeń i dostosowania do potrzeb wojsk inwazyjnych. Trzytygodniowe operacje zostały uwieńczone niewątpliwym sukcesem. 1.000 bombowców amerykańsk. w asyście 750 myśliwców zbombardowało Berlin, zadając dalsze ciężkie straty stolicy Rzeszy. Eskadry amerykańskie nie wróciły do baz brytyjskich, lecz przeleciały przez Polskę do Rosji.

Front Włoski. Kesselring sprowadził nową już czwartą dywizję dla poprawienia sytuacji i osłabienia natarcia aliantów. Tempo posuwania się na północ oddziałów 5-tej armii nieco osłabło. Niemcy stawiają większy opór, nie są zdolni jednak do powstrzymania natarcia. Wzdłuż wybrzeża zachodniego po ominięciu m. Fottonico oddziały 5-tej armii posuwają się na Livorno, którego port jest już niszczony przez Niemców. Dalej na wschód po zajęciu Paganico i Roccastrallo alianci kierują się na Sienę. Po zaciętych walkach pod Chiusi Niemcy wycofali się na północ. Na półn. od jez. Trasimeno 8-ma armia posuwa się swym lewym skrzydłem na Arezzo, od którego jest oddalona o 20 km. Na wybrzeżu adriatyckim pościg za nieprzyjacielem trwa dalej. Oddziały 8-ej armii przekroczyły rzekę Chienti i zajęli m. Marcerata. Niemcy wycofali się pod Anconę, gdzie są zmuszeni toczyć walki z partyzantami włoskimi. Jak obliczają, w ciągu 40 dni ofensywy alianckiej Niemcy stracili na froncie włoskim 80—100.000 żołnierzy w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. 14-ta armia niemiecka jest rozbita kompletnie. W ostatnich dniach do walk, prowadzonych przez 8-mą armię, włączył się po dwutygodniowym wypoczynku II Korpus Polski gen. Andersa.

Front Bałkański. Powstańcy jugosł. po zadaniu im przez Niemców ciężkich strat nie prowadzą większej akcji bojowej. Dokonywują w dalszym ciągu sabotaży kolejowych.

Bombowce ameryk. atakowały dwukrotnie zagłębie rumuńskie Ploesti oraz port Giurgżu, węzeł kol Olta i m. Krajowa. Lotnictwo niem. atakowało jedną z baz ameryk. w Rosji (według komunikatów niem. pod Mirgorodem). Kilka bombowców zostało uszkodzonych.

Front Wschodni. Na froncie fińskim Rosjanie zdobyli Wyborg i posunęli się na zachód w kierunku Kotki oraz na półn.-wschód. Po zdobyciu Wyborga ofensywa rosyjska na tym odcinku nieco osłabła. Finnowie stawiają b. zacięty opór, niszczą wszelkie środki komunikacyjne, podpalają lasy. Między jez. Ładoga i Onega Rosjanie rozpoczęli drugie natarcie, sforsowali tu rzekę Świr i posuwają się naprzód na całym odcinku. Wreszcie na północ od jez. Onega Rosjanie atakują na trzecim z kolei odcinku. I tu sforsowali rzeki Oster i Runisa i zdecydowanie przełamują opór Finnów. Na wszystkich trzech odcinkach Finnowie bronią się bez udziału Niemców, którzy wycofali się daleko na północ.

W dniu 22 czerwca Rosjanie rozpoczęli letnią ofensywę na odcinku środkowym w rej. Witebska. Już w pierwszym uderzeniu po przygotowaniu artyleryjskim Rosjanie przełamali front w dwóch miejscach: na półn.-zach. i na półn.-wschód od Witebska. Przez zajęcie stacji Sirotino przecięli linię kolejową Witebsk—Połock oraz przez zdobycie stacji Zamostożje przecięli linię kol. Witebsk—Orsza. Oba te kliny w ciągu dalszej ofensywy zetknęły się na wschód od m. Boszekowicze i zamknęły w kotle wojska niem., broniące Witebska. W zaciętych walkach ulicznych Rosjanie zdobywają Witebsk, którego bronią części pięciu dywizji niem. Z rej. na południe od Witebska po zajęciu st. kolej. Boguszewskaja Rosjanie posunęli się na zachód, zajęli m. Sieno i uderzają w kierunku na Lepel.

Po dokonaniu szerokich wyłomów pod Witebskiem Rosjanie rozszerzyli ofensywę na linię frontu Orsza, Mohylów, Czausy, Żłobin. Zdobyto szereg miejscowości, jak Chlustino w rej. Orszy, Czausy i inne. W rej. Żłobina dokonano znacznego wyłomu w kierunku na Bobrujsk. Całość operacji na froncie środkowym powierzona jest trzem armiom frontu białoruskiego, których zadaniem jest odzyskanie w pierwszym rzędzie Białorusi ze stolicą Mińskiem. Operacja ta jest wzorowana na akcji w odzyskiwaniu Ukrainy i Kijowa. W ciągu kilku dni rozpoczętej przez Rosjan ofensywy można stwierdzić, że Niemcy stawiają wyjątkowo miękki opór. Armia gen. Rokossowskiego, uderzająca od Żłobina w kierunku Bobrujska i ewent. Mińska może utworzyć kocioł wraz z 3-cią armią frontu białoruskiego, uderzającą od Witebska, o ile po zdobyciu Lepla ta ostatnia ruszy jednocześnie na Mińsk. Autostrada Orsza—Mińsk przyda się wówczas Niemcom do pośpiesznego odwrotu z centrum frontu środkowego. Wydaje się, że Niemcy nie zamierzają twardo bronić Białorusi i rozpoczną obronę elastyczną, która doprowadzi ich do północnych granic Polski. Na froncie wschodnim mamy więc narazie ofensywę rosyjską na Finlandię i na Białoruś. Na

innych odcinkach frontu notowane są tylko walki zaczepne, które mogą się okazać wstępem do rozpoczęcia ofensywy na całej długości frontu. Przewidujemy, że w niedługim czasie nastąpi wznowienie ofensywy na froncie rumuńskim. O ile akcja na Białej Rusi da szybkie i pomyślne dla Rosjan rezultaty, należy oczekiwać rozpoczęcia większych działań z rej. Kowel—Tarnopol w kierunku na Bug i dalej na zachód.

Front Dalekiego Wschodu. W pobliżu wysp Filipińskich o 2.500 km od brzegów Japonii flota ameryk. pod dowództwem adm. Nimitza zaatakowała flotę japońską. Bombowce ameryk. i ogień artyleryjski spowodowały zatopienie 4 okrętów japońskich (1 pancernik, 1 lotniskowiec, 2 kontrtorpedowce), ciężkie uszkodzenie dalszych 10 okrętów oraz zniszczenie 15 samolotów. Straty ameryk. ograniczyły się do lekkiego uszkodzenia 3 okrętów i zaginięcia 43 samolotów. Flota japońska wycofała się z bitwy. W drugim starciu między Filipinami i Marianami Amerykanie zatopili 1 kontrtorpedowiec jap. bez strat własnych. Amerykanie opanowali już połowę wyspy Seipan (wyspy Mariańskie), skąd samoloty ameryk. będą mogły swym zasięgiem objąć Filipiny i właściwą Japonię.

Bombowce amer. atakowały wyspę Bonin, przyczym zatopiono 5 transportowców jap. i zestrzelono 72 samoloty ze stratą 5 własnych. W Birmie angielskie oddziały spadochronowe i wojska chińskie wdarły się do m. Magaun, gdzie toczą się zacięte walki uliczne. W prowincji Assan oddziały amer. i hinduskie wyparły Japończyków do prow. Maipur. Japończycy ponieśli. d. straty w ludziach i sprzęcię.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Komunikat Nr. 12 dowództwa AK donosi, że w całym kraju oddziały AK przeprowadziły szereg mniejszych akcyj, których rezultatem było zdobycie broni, amunicji i innego materiału wojennego. Na uwagę zasługuje akcja kilku kompanii partyzantów, którzy obsadzili z 5 na 6 czerwca miasto Końskie i uwolnili 81 więźniów politycznych, którzy mieli być rozstrzelani 8. VI. 44.

W związku z rozkazem Nr. 173 Komendanta S. Z. w Kraju, nakazującym wcielenie NSZ do AK Rada Polityczna przy d-twie NSZ wydała komunikat, polemizujący z motywami rozkazu Komendanta Bora oraz zawierający szereg gołosłownych zarzutów. Komunikat nadmienia, że od wspomnianego rozkazu Rada Politycz. zwróciła się **z odwołaniem** do Naczelnego Wodza gen. Sosnkowskiego. Treść komunikatu wyraźnie zarzuca NSZ niepodporządkowanie się rozkazowi Komendanta Sił Zbr. w Kraju. Panowie politycy t. zw. „Obozu Narodowego" urządzają gorszące widowisko, rozbijają jedność armii krajowej i żalą się, że są krzywdzeni. Wszystkie te metody są zbyt dobrze znane, by można im dać wiarę.

Warszawa. Rozlepiono listę imienną 75 Polaków, rozstrzelanych przez Gestapo jako komunistów Jest to wierutny fałsz, wykorzystywany dla pokrycia pospolitej zbrodni.

Do Warszawy przybyły nowe oddziały żandarmerii niemieckiej. Wykazują one mniejsze uzdolnienie w kierunku stosowania publicznego terroru. Lotne łapanki, kontrola dokumentów, blokady trwają nadal.

Rankiem 21 czerwca na Żoliborzu miało miejsce starcie zbrojne patrolu żandarmerii z ochroną grupy malarzy, wypisujących czerwoną farbą w rodzaju: „Rząd nas zdradza", „Armia ludowa zwycięża", i t. p. Wywiązała się obustronna strzelanina. Rzucono dwa granaty. Malarze wraz z ochroną pozostawili na placu boju kubeł z farbą i pędzlami oraz nieścigani sprawnie wycofali się do tyłu. Jeden żandarm podobno zginął i jeden został ranny. W rej. potyczki dokonano w kilka godzin później blokady domów, skąd zabrano szereg osób.

Wilno. Wobec rozpoczętej ofensywy na froncie środkowym między Litwinami, przybyłymi do Wilna na tymczasową gospodarkę, wzmogła się panika. Dla pewności część z nich wynosi się wraz z zagrabionym dobytkiem w swe rodzinne strony na Kowieńszczyznę. Po przez cały okres rządzenia się pod okupacją niemiecką Litwini wykazywali bezgraniczną nienawiść do Polaków, prześladowali ich na każdym kroku, denuncjowali i wogóle spełniali całą zbrodniczą robotę, rzekomo nakazywaną przez okupanta. Polacy odpłacają się narazie Litwinom pogardą. Element litewski przybył do Wilna wyraźnie w celach wyzyskania koniunktury. Nie wyłączając poważniejszych stanowisk w samorządzie, przybysze ci rekrutowali się tylko z mętów litewskich. Bez żadnych skrupułów okradali każdego: żydów, kiedy byli zamknięci i niszczeni w ghecie, Polaków i Białorusinów. Nie zyskali jednak uznania i u Niemców. Po zorganizowaniu armii litewskiej przez Plechoviciusa Niemcy zażądali wystąpienia do walki z bolszewikami. Plechovicius odmówił, wyrażając gotowość tępienia polskich partyzantek. Litwini zostali cześciowo w tym kierunku wykorzystani. Oddziały litewskie, które zetknęły się z partyzantką polską, nie miały szczęścia. Zostały rozbrojone, rozmundurowane i puszczone na wolność w bieliźnie. Jeden z takich oddziałów Niemcy przywieźli do Wilna i w samej bieliźnie przepędzili litewskich wojaków przez miasto. Żołnierze niemieccy fotografowali to nieprzeciętne widowisko. W jakiś czas potym armia litewska została rozwiązana. Dziś na Litwinów przychodzą reflekcje. Zaczynają zezować do Polaków, utrzymując jednak nadal stanowisko, że za stosunek Litwinów do Polaków winę w całości ponoszą Polacy.

OFIARY: Szopen 10, Jaśmin 20, Aptekarz 20, Grot 40, Jedeń 11, Julek 50, Przyszłość 30, Plus 20, Siwa 10, SK. 10.

Na Fundusz „Pingwina": Balon 1.350, Tenistka 200, Gordian III 50, Zaga 50, Pincet 50, Belt 20, Nemo 20, Ster 50, As 20, Dobrochna 140.

Na „F. C." Garbarnia: Skorupką 50, Zewa 5, Brodacz 3, Przewiąsło 7, Wac. 300, W. 100.